

PISMO TO I JEGO ŚWIĘTE ZADANIE

Pismo to jest jednym z głównych czynników, czyli narzędzi w nauczaniu Biblii, a wydawane jest przez Stowarzyszenie Badaczy Pisma Świętego, które to Stowarzyszenie jest założone w celu głoszenia chrześcijańskiej umiejętności. Pismo to wydane jest nie tylko w celu dopomożenia ludowi Bożemu do badania Biblii, ale także w celu ogłaszania konwencji i sprawozdań z tychże — radio programy, wykłady publiczne i odpowiednią literaturę. Nasze tak zwane "Bereciańskie Badania" są rozbiorem, przegłębieniem "Wykładów Pisma Św. wydanych przez Towarzystwo z czasu Pastora C. T. Russell'a. Pismo to stoi silnie w obronie jedyne go gruntu chrześcijańskiej nadziei, która dziś pospolicie jest odrzuca ną — Odkupienie przez drogocenną krew "Człowieka Chrystusa Jezusa, który wydał samego siebie na okup (jako zastępca) za wszystkich" (1 Piotra 1:19; 1 Tym. 2:6), budując na tym gruncie złoto, srebro i drogocenne kamienie (1 Kor. 3:11-23; 2 Piotra 1:5-11) Słowa Bożego. Inne jeszcze zadanie tego pisma jest, aby dać poznać "Jaka była społeczność onej tajemnicy: . . . zakrytej od wieków w Bogu . . . aby teraz przez zbór wiadoma była nader liczna mądrość Boża, która inszych wieków nie była znajoma synom ludzkim, jako teraz objawiona jest świętym." — Efezjan 3:9, 10, 5.

Jest ono niezawisłym od jakichkolwiek partyj, sekt i wyznań sporządzonych przez różnych ludzi, lecz stara się coraz więcej przyprowadzić każde słowo pod wolę Bożą w Chrystusie, jak jest wyrażone w Słowie Bożym. Z tego powodu śmiało może występować i wypowiadać, cokolwiek mówił Pan, według mądrości Bożej nam udzielonej ku wyrozumieniu Jego Słowa. Jego postawa, jakkolwiek nie jest dogmatyczna, lecz jest pewną, bo co wiemy, to twierdzimy, postępując według zupełnej wiary opartej na pewnych obietnicach Słowa Bożego. Jest ono przeznaczone jedynie dla służby Bożej, zatem nasze postanowienie, co ma być umieszczone na jego szpaltach, a co nie, musi być kierowane według upodobania Bożego, nauką Jego Słowa, dla podtrzymania Jego ludu w łasce Bożej i umiejętności. Dlatego nie tylko zapraszamy, ale nalegamy na naszych czytelników, aby doświadczali wszystkie jego wywody, które zawsze poparte są nieomylnym Słowem Bożym.

Według Naszego Wyrozumienia Pismo Święte Wyrażnie Uczy:

Ze Kościół jest Świątynią Boga Żywego" — "Dziełem Jego" i, że budowa tego Kościoła trwa przez cały Wiek Ewangelii — odkąd Chrystus stał się Zbawicielem Świata i Węgielnym Kamieniem tej świątyni — Kościoła, przez którego, gdy będzie skończony, błogosławieństwo Boże spłynie na wszystkich ludzi i wtedy znajdą przystęp do Boga. — 1 Kor. 3:16; Efez. 2:22; 1 Moj. 28:14; Gal. 3:29.

Ze w międzyczasie odbywa się kształtowanie, obciosywanie i polerowanie ofiarowanych i wierzących w ofiarę Chrystusa za grzechy jako pojednanie, a gdy ostatni z tych "żywych kamieni" wybranych i kosztownych, zostanie dokończonym, wielki Mistrz przyprowadzi ich razem przy Pierwszym Zmartwychwstaniu. Wtedy Kościół zostanie napełniony chwałą Bożą i przez całe Tysiąclecie będzie Pośrednikiem między Bogiem a ludźmi. — Obj. 15:5-6.

Ze gruntem nadziei tak dla Kościoła jak i dla świata jest to, że Jezus Chrystus z łaski Bożej za wszystkich śmierci skosztował, jako "Okup za wszystkich," który też będzie światłością prawdziwą, która oświeci we właściwym czasie, każdego na ten świat przychodzącego." — Żyd. 2:9; Jan 1:9; 1 Tym. 2:5, 6.

Ze nadzieją Kościoła jest, że ujrz swego Pana "tak jak On jest" i że będzie "uczestnikiem Boskiej natury" w Jego chwale. — 1 Jana 3:2; Jan 17:24; Rzym. 8:17; 2 Piotra 1:4.

Ze teraźniejszym zadaniem Kościoła jest udoskonalenie do przyszłej służby, by rozwijać w sobie ducha Chrystusowego i być świadkami Bożymi dla świata i przygotowywać się na królów w przyszłym wieku. — Efez. 4:12; Mat. 24:14; Objaw. 1:6, 20:6.

Ze nadzieją dla świata spoczywa w umiejętności i sposobności, które będą dostępne wszystkim w Królestwie Chrystusowym, to jest restytucja, czyli naprawienie wszystkiego, co było utracone w Adamie, które otrzymają wszyscy posłuszni z rąk Zbawiciela i uwielbionego Kościoła, zaś wszyscy rozmyślnie źli i niepoprawni będą wytraceni. — Dzieje Ap. 3:19; Izaj. 35.

STRAŻ — Zwiastun Obecności Chrystusa

Miesięcznik nauk biblijnych, poświęcony dla duchowego dobra ludu Bożego i chwały Bożej.

WATCH TOWER AND HERALD OF CHRIST'S PRESENCE
Monthly Religious Magazine Devoted to the Spiritual Welfare of the Lord's People and to the Glory of God.

Wydawcy:

Stowarzyszenie Badaczy Pisma świętego
P. O. Box 5455, Chicago 80, Illinois, U. S. A.

UWAGI OGÓLNE

W Ameryce roczna prenumerata wynosi \$2.00. Pojedynczy numer 20 centów. W Europie z powodu trudnych warunków powojennych, połowę tej ceny — według urzędowej wartości dolara w danym kraju.

Którzy z braci nie są w stanie opłacić prenumeraty, mogą otrzymać Straż, na żądanie, bezpłatnie. W Ameryce zamówienia i prenumeratę prosimy nadsyłać wprost na adres Stowarzyszenia. Stow. Badaczy Pisma Św. — P. O. Box 5455, Chicago 80, Ill.

We Francji na adres: Kubiak Józef, 90 Rue Victor Hugo, a Croix, Nord, France.

CZYTAJCIE CZASOPISMO "BRZASK NOWEJ ERY"

Braciom i czytelnikom naszym zalecamy również pismo "Brzask Nowej Ery," wydawane co dwa miesiące, w formie broszurowej, rozmiaru 5 1-4 przez 8 cali, stronic 32, w kolorowej okładce papierowej. Artykuły tego dwumiesięcznika traktują przeważnie o biblijnych prorocत्वach dotyczących się obecnego czasu i o różnych ważniejszych sprawach i wydarzeniach na czasie, świadczącym o zbliżającym się czasie "naprawienia wszystkich rzeczy" (Dz. Ap. 3:20-24) i od dawna obiecane go Królestwa Bożego na ziemi. — Mat. 6:10.

Pismo to nadaje się do rozpowszechniania pomiędzy krewnymi i znajomymi, w celu zaznajomienia ich o prawdzie na czasie. Roczna prenumerata, jeden dolar, pojedynczy nr. 20 c., okazowe numery bezpłatnie a ubodzy mogą stale otrzymywać bezpłatnie, jeżeli na

początku każdego roku napiszą nam, że nadal pragnęliby to pismo czytać.

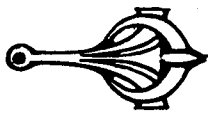
Zamówienia i wszelką korespondencję tyczącą się Brzasku jak i Straży prosimy adresować: —

POLISH BIBLE STUDENTS ASS'N.
P. O. Box 5455, Chicago 80, Ill.

Prosimy przy tym, aby nazwiska i adresy zamawiających pisane były jaknajwyraźniej, o ile możliwe, literami drukowanymi.

ZŁOTE MYŚLI

Jeżeli mało przebaczasz, mało ci będzie przebaczone, jeżeli wiele przebaczasz i Bóg wiele ci przebaczy. Miara twego miłosierdzia dla bliźnich, będzie miarą miłosierdzia Bożego dla ciebie.



STRAŻ



I ZWIASTUN OBECNOŚCI CHRYSYTA

ROK XL

GRUDZIEŃ (DECEMBER), 1961

Nr. 12

DZIĘKCZYNIENIE

“Dzięki czyniąc zawsze za wszystko, w imieniu Pana naszego Jezusa Chrystusa, Bogu i Ojcu.” — Ef. 5:20.

DOŚWIADCZENIA w naszym życiu są, do pewnego stopnia, takimi, jakimi je sami czynimy. Każdy badacz Pisma Św. powinien być filozofem; ponieważ mądrość pochodząca z góry, jest najlepszą i najszlachetniejszą nauką. Paweł Apostoł oświadcza, że tego rodzaju mądrość podnosi ducha zdrowego umysłu, a zdrowy umysł, musi koniecznie być umysłem filozoficznym. Szemracze i ciągle narzekający na swój los, nie są filozofami. Zdrowy umysł przyjmuje rzeczy i okoliczności jak one się składają i stara się wykorzystać je jak można najlepiej, zamiast być niezadowolonym, wynajdywać wady w Boskiej opatrności, sprawiać przykrość sobie i swemu otoczeniu.

W każdym kraju i w każdym stanie prawdziwi chrześcijanie mają wiele powodów do zadowolenia i wdzięczności, chociażby mieli w życiu wiele trudności do przewyciężenia. Wdzięczność ich nie pochodzi jedynie z powodu większej znajomości, względem panowania grzechu i śmierci. Prawdziwi chrześcijanie przyjmują różne przygody życia, bez względu czy sprawiają radość, czy smutek, wierząc mocno, że cokolwiek Bóg na nich dozwolił, wszystko to ma służyć ku ich dobru i że obowiązkiem ich jest poddać się zupełnie Bogu.

PRZYCZYNY NIEWDZIĘCZNOŚCI.

Przyznajemy, że świat, przebudziwszy się z przesądów przeszłości, znajduje wiele przyczyn, dla których nie poczuwa się do wdzięczności ku Bogu. Wspomnimy tu kilka z tych przyczyn, lecz nie dla tego, abyśmy je pochwalali, lub zgadzali się z nimi, lecz, aby pokazać, że pojmujemy zapatrywanie niezadowolonych mas ludu.

Moglibyśmy wskazać im lepszą drogę, drogę do zadowolenia i odpowiedniej szczęśliwości. Na skargi niezadowolonych, iż nie posiadają tyle wygod i przywilejów co bogacze, mogliśmy odpowiedzieć, że nawet stosunkowo biedni w tym kraju, przyzwyczaili się do marnowania wiele rzeczy, które gdyby posiadali ludzie innych krajów, czuliby się bardzo wdzięcznymi. Nie wszyscy oceniają dobrodziejstwa, jakie Bóg zsyła na ten kraj. Odkrycia, wynalazki, ulepszenia i wygody rozmnożyły się do

tego stopnia, że nawet najubożsi w tym kraju mogą korzystać z wielu dobrodziejstw, naprzykład: szkoły, biblioteki, parki, ulice brukowane i dobrze oświetlone, wygodna transportacja itp. rzeczy, o których naszym przodkom ani się śniło. Czy możemy pożądać więcej, jeżeli nie oceniliśmy tego, co posiadamy i nie okazujemy wdzięczności za dobrodziejstwa dotąd otrzymane?

Lecz powie ktoś: “Nasi przodkowie byli zaboronnymi i dlatego dziękowali Bogu za wszystko, za słońce, za deszcz itp. Myśmy doszli do przekonania, że to jest dzieło natury, przeto nie potrzebujemy dziękować nikomu. Nasi praojcowie dziękowali Bogu za uwolnienie ich z poddaństwa, lecz my uważamy, że do wydobycia się z niewoli i poddaństwa potrzeba urządzić powstanie, użyć odwagi i męstwa. Nasi przodkowie, gdy który powstał z choroby, dziękował Bogu, że nie umarł i nie poszedł do piekła na wieczne męki; my zaś uważamy, że on powinien podziękować doktorowi, iż go wyleczył i nie bać się piekła i wiecznych mąk, bo o ile rozumiemy, nauka ta jest blagą.

“Co się tyczy przyszłości, ludzie inteligentni i uczeni nie wiedzą nic więcej od nas. Ludzie uczeni twierdzą, że rodzaj ludzki postępuje naprzód według naturalnego prawa rozwoju; że Bóg nie ma z tym nic do czynienia, a co się tyczy przyszłego życia, to nie możemy się spodziewać innego jak jedynie, że w dalekiej przyszłości będziemy reprezentowani w naszym pokoleniu, lecz na wyższym stopniu. Można zatem łatwo zrozumieć, dla czego ‘Dzień Dziękczynienia’ uważany jest jako zabytek średniowiecza.”

ODPOWIEDŹ NA POWYŻSZE ARGUMENTY.

Odpowiedź nasza musi być dwojaka, to jest: filozoficzna i rozbiorowa:

1) Czy wzrastająca liczba panteistów, ateistów i rewolucjonistów jest filozoficzna? Oni przyznają, że otrzymują dobrodziejstwa, przewyższające te, jakie posiadali ich przodkowie i w miarę tych dobrodziejstw, wzrasta także ich niezadowolenie i czują się nieszczęśliwymi. Czy prawdziwa filozofia nie powinna wskazać im, że utrata szczęs-

liwości pochodzi z powodu niewłaściwego sposobu postępowania i niewdzięczności, z jaką te dobrodziejstwa były przyjmowane? Czy sama filozofia, oprócz Biblii i religii, nie zrobiłaby im zarzutu, nawet, gdyby ich teoria była prawdziwą, że nierozumnym jest żywić w sobie myśli i uczucia prowadzące niezadowolenie i nieszczęśliwy stan człowieka?

2) Kto może nam dowieść, że nie ma żywego i prawdziwego Boga? że istnieje tylko natura, bezwiedna siła? Kto może wytłumaczyć nam moc, która utrzymuje naszą ziemię w jej biegu przez co mamy lato i zimę, zimno i gorąco; która dała nam góry i doliny, pagórki i równiny; która napełnia ziemię najużyteczniejszymi minerałami, oczekującymi, aby geniusz ludzki, pod kierownictwem Bożym, mógł sprowadzić nowe dobrodziejstwa dla ludzkości? Jaka filozofia na świecie może udowodnić, że te wszystkie rzeczy stały się trafunkiem?

Zabobonne i nedorzeczne wierzenia przeszłości zakryły przed naszym umysłem wszechwiedzę i mądrość naszego Stwórcy. Lecz tak, jak światło elektryczne zastąpiło świece łożowe dawnych czasów, podobnie dzisiaj Słowo Boże przyświeca tym, którzy mają otwarte oczy wyrozumienia i mogą oglądać jego piękność.

Teraz, co do odwagi, męstwa, patriotyzmu i idei o wolności, dzisiejsi postępowcy nie mogą się wcale chełpić i wynosić nad ludzi z czasów feudalnych (lennicznych). Przeciwnie, dosyć wskazać na patriotyzm, który wydał Magna Carta. (Nadanie wolności ludowi przez króla angielskiego Jana, w roku 1215), patriotyzm, który był na równi szlachetnym i dzielnym z dzisiejszym, jeśli go nawet nie przewyższył. Uwolnienie się z pod przesądów przeszłości jest wynikiem rozszerzenia się edukacji i nie potrzebujemy dziękować sobie, ani naszym praojcom za rozmnożenie się umiejętności, lecz Bogu, ponieważ ona przysłała, wbrew oporu i opozycji ludzi bogatych i obojętności ze strony biednych. Stało się tak, ponieważ nadszedł czas właściwy, zamierzony przez Boga. — Daniel 12:4; Dz. Ap. 3:19-21.

MODERNIŚCI I EWOLUCJONIŚCI.

Musimy przyznać ze wszystkimi myślącymi, że nauki i dogmaty stworzone w wiekach średnich były nedorzeczne. Nadto utrzymujemy, że nauka o męczeniu i torturowaniu umarłych jest bezpodstawna, stworzona na zabobonnej bojaźni, do czego użyto obrazy symboliczne znajdujące się w Piśmie Św., które zostały przekrecone w taki sposób, by podtrzymywały błędne nauki średniowiecza, fałszywie przedstawiające Boski charakter. Odrzucenie nedorzecznych teoryj i nauk nie jest zaprzeczeniem istnieniu inteligentnego Stwórcy. Bynajmniej! raczej przyznajemy, iż On jest Bogiem Miłości i Mocy, jak to Pismo Św. dowodzi. Uwolnienie się od zabobonnych nauk, wcale nie przeszkadza rozum-

nemu twierdzeniu, że grzech i śmierć panują i że jedyną podstawą naszej nadziei jest zmartwychwstanie w czasie chwalebego panowania Dawcy Żywota, który sprowadzi błogosławieństwo na cały rodzaj ludzki.

Ze ludzkość znajduje się w stanie upadłym, słabym fizycznie, umysłowo i moralnie, nikt nie może zaprzeczyć. Ewolucjoniści nie mogą powiedzieć, aby Pismo Św. było w błędzie, iż twierdzi, że powodem obecnych słabości (moralnych, umysłowych i fizycznych) jest grzech, który nawiedził rodzaj ludzki. Nie mogą także dotąd udowodnić pokrewieństwa między człowiekiem a małpą. Jeżeli ci uczeni twierdzą, że człowiek powstał z małpy, to czy nie możnaby przypuścić, że małpa jest zwyrodniałym człowiekiem?

W przeciwieństwie do nedorzecznej teorii o pochodzeniu człowieka, z małpy, daje się zauważyć, że rodzaj ludzki w ogóle, a szczególnie ludzie niskiego stanu, posiadają zdolności umysłowe, których rzadko kiedy używają, i nie rozwijają ich w sobie. Nie są to organa niższych popędów, lecz wyższych, to jest władze szlachetniejsze. Te zdolności umysłowe są w uspieniu, wyczekują przebudzenia do czynności. Fakt ten popiera Pismo Św., które twierdzi, że rodzaj ludzki jest w stanie upadłym i że bardzo mało jest takich, którzy żyją odpowiednio i korzystają ze zdolności nawet ich upadłego organizmu.

Teoria ewolucjonistów, która twierdzi, że człowiek żyje i umiera jedynie dla propagowania przyszłej generacji, może być podjęta dla niektórych ludzi, lecz według naszego przekonania, takich jest mało. O wiele większe zainteresowanie sprawia nauka Pisma Św., która dowodzi, że obecny czas jest nocą, podczas której nasi przyjaciele, nasi bliźni i my sami jeden po drugim zasypiają w śmierci, i że nieskończona Boża Mądrość, Moc i Miłość przygotowały powstanie umarłych, tak sprawiedliwych jak i niesprawiedliwych. Sprawiedliwi powstaną do czci, chwały i żywota wiecznego; niesprawiedliwi zaś powstaną na sąd, do warunków zupełnie odmiennych od obecnego stanu panowania grzechu i śmierci, to jest, będą pod panowaniem Księcia Pokoju, mając sposobność w ciągu tysiąca lat podnieść się z upadku, poczem nastąpi nagroda żywota wiecznego dla wiernych i posłusznych.

DZIEKCZYNIENIA CHRZEŚCIJAN.

Święty Piotr odzywając się do chrześcijan mówi: "Jakimiż wy być powinniście!" Podobnie moglibyśmy powiedzieć: Jak ważnym powinien być Dzień Dziękczynienia dla chrześcijan! Lecz ten dzień, dziś wiele stracił znaczenia religijnego, znanego naszym przodkom. Pomimo błędnych nauk i wierzeń utworzonych przez ludzi, nasi przodkowie wierzyli w podanie Pisma Św. o pierwotnej doskonałości ludzkiej o upadku, potępieniu i odkupieniu

dokonanym przez Jezusa umożliwiającym przywrócenie człowieka do łaski Bożej. Te prawdy stanowiły podstawę ich wiary w Boga i powodowały do składania dziękczynienia Bogu, za urodzaje minionego roku; a jeżeli wszelki datek dobry i doskonały pochodzi od Boga, to powinien być odpowiednio przyjęty z uznaniem i wdzięcznością.

Dziś jednak mamy więcej pozorów pobożności niż mocy, bo w znacznej mierze wiara została podkopana przez nauki modernistów i ewolucjonistów, którzy przez ostatnie kilkadziesiąt lat pracowali z powodzeniem. Dlatego Bóg zapytuje przez proroka: "Któż uwierzył kazaniu naszemu?" — Kto wierzy nauce Boskiej, kto widzi i pojmuje, że Ramię Jehowy ma udział w sprawach świata? — Izaasz 53:1 i Jan 12:37, 38.

Ktokolwiek mieni się być chrześcijaninem, a stracił wiarę w Boga i Jego Słowo, to z pobożności jego pozostała tylko forma, lecz bez mocy. Pomimo to, tu i tam między wszystkimi narodami i we wszystkich kościołach i sektach chrześcijańskich znajdują się wierne dusze, wołające do Boga o światło, oceniające dary Boże i dziękujące Mu za nie,

pomimo że nie zupełnie pojmują wszystkiego co ich otacza.

Święty Piotr oświadcza, że nowy okres, czyli Królestwo Chrystusowe poprzedzi Gwiazda Poranna — Jutrzenka — która zaświeci w sercach wiernego ludu Bożego, na początku Tysiącletniego Dnia (2 list Piotra 1:19). Słońce Sprawiedliwości jeszcze nie weszło, lecz wielu z ludu Bożego spostrzega jasne światło rzucające swe promienie ze Słowa Bożego. Jesteśmy przeświadczeni, że to pochodzi od Boga; że przychodzi lepsze wyrozumienie Jego Słowa i chwalebne światło miłosierdzia Bożego, które rozproszy ciemność, przesąd, grzech i śmierć.

Ci co to widzą mogą składać dziękczynienia w całym tego słowa znaczeniu, ponieważ mogą wyrozumieć Plan Boży i ocenić słowa naszego tekstu. Zachęcamy przeto wszystkich, aby byli wdzięcznymi, aby dziękowali Bogu za otrzymywane dobrodziejstwa, "śpiewając i grając w sercach swoich Panu." wyczekując cierpliwie rozwinięcia i wypełnienia się Boskich zamiarów, będąc zapewnieni, że one przewyższą wszelkie nasze myśli i oczekiwania.

— KAZ. Br. R.

OD ŻŁÓBKA DO TRONU

(Artykuł nadesłany.)

"Albowiem znacie łaskę Pana naszego Jezusa Chrystusa, że dla was stał się ubogim, będąc bogatym, abyście wy ubóstwem Jego ubogaceni byli." — 2 Kor. 8:9.

TERAŻNIEJSZE stosunki na świecie chrześcijańskim nie są do zrównania z historią narodzenia się naszego drogiego Zbawiciela. Przy studiowaniu świętych opowiadań i okoliczności, spotykamy zdumiewającą sprzeczność i niemałą uwagę jest godne to, iż tak wielkie wydarzenie, które jest przyjęte, uznane i zakorzenione w chrześcijaństwie, przybrało tak niską i mało znaczącą formę, odmienną od tej, jakiej z natury rzeczy spodziewamy się i pragniemy.

Syn Boży narodził się w Betlejem; jest to pierwsze ubogie miasto tak stare jak patriarcha Jakób, a jeszcze nie jest bez sprzyjającej łaski i poszanowania i nie doszło ostatecznie do zaliczenia, by go nazwać wioską, którą Jozue przekazał Judzie, kiedy pielgrzymkie pokolenia zajęły ziemię. Jest to także prawdą, iż Dawid później był urodzony tam i to właśnie przybrało nazwę owocną, domem obfitości. Lecz prorocy prawdziwie mówią o nim jako o najmniejszym między tysiącami judzkimi.

I znów nasze opowiadanie o narodzeniu się Chrystusa z królewskiego rodu, ma do czynienia z niskim, pokornym, uniżonym i rozproszonym narodem. Żydzi nigdy w zupełności nie zostali ułeczeni z niewoli babilońskiej; oni byli odbudowani, lecz nie z ich poprzednią wolnością i chwałą. Ostatni osłabiający znak stał się dla nich, gdy był odjęty scepter od Judy, berło królewskie Dawida i Salo-

mona. Oni byli uniemożliwionym, pogardzonym i uciśnionym narodem, bez żadnego stanowiska między narodami i bez żadnej materialnej siły na świecie; oni byli Żydami bez żadnego lepszego zdania o nich niż dzisiaj.

Zdziwienia nasze nie zmniejszają się, gdy czytamy o ubogiej, poniżonej i pokornej parze ludzi, ubogi cieśla i jego żona z bezsławnej wioski Nazaret. Wyruszyli oni z domu w bardzo nieodpowiednim czasie, lecz na rozkaz królewskiego rozporządzenia, aby się stawili do popisu. Oni zwykle z innymi Żydami uznawali ich zależność przez płacenie podatku do Rzymskiego rządu. Mamy obszerne dowody o dobrych i moralnych charakterach tych ludzi, oni żyli w cnocie wiary i sprawiedliwości, i chodzili w pokorze z Bogiem, lecz byli ludźmi niedostatku, którzy z pracy rąk podtrzymywali swoje codzienne życie w bardzo niskim i ubogim rzemiośle.

Oto widzimy w Betlejemie tę ubogą parę pomiędzy pospółstwem i pod zawikłanymi okolicznościami, które są przeznaczone przez Opatrzność do niezrównanych przywilejów i zaszczytów między ludźmi. I tu jeszcze ciemniejszy szczegół tej sprawy jest przedstawiony nam; oni są umieszczeni w zwykłym miejscu przeznaczonym dla bydła domowych, ponieważ wszystkie miejsca w gospodach były zajęte, w których dla nich nie było miejsca, i by-

li zmuszeni zająć miejsce w stajence. Tradycja mówi, że była to pieczara-jama wykopana w ziemi, do której wstęp wielu osobom nie był możliwy, ponieważ była to niska skalista jaskinia, podobna jak i dzisiaj jest używana dla owiec i bydła w całej ziemi palestyńskiej, pod każdym względem ta upokorzona i potrzebująca para znalazła miejsce, które było używane dla bydła, bo nie było dla nich miejsca w gospodzie.

Lecz w tych wszystkich głębokościach ponizena jeszcze większa próba i potrzeba powstała. Ta uboga niewiasta obca, bez opieki, która pospiesznie znalazła schronienie na tę noc w pobliżu trzody, w atmosferze bydła, w takim otoczeniu narodził się Jezus. Bez opieki, w niedostatku, w tym ubogim miejscu, powiła swego pierworodnego Syna i owinęła go w pieluszki i położyła w zwykłym żłobie. Jest to właśnie to narodzenie, które jest przyczyną naszych radości i które jest powodem do obchodzenia tego czasu przez wszystkich chrześcijan.

Małą różnicę dla nas stanowi to, iż 25-ty gruzdzień nie jest prawdziwą datą narodzenia się naszego Pana, w rzeczywistości prawdziwa data nie jest dla nas bardzo ważną. My wiemy, że to narodzenie miało tam miejsce i to nas, jako Jego uczni, interesuje. Możemy dzisiaj z rzeszami innych wyznawców przystąpić do tej radosnej pamiątki i przypomnienia spojeni jedną myślą koło żłobka w Betlejemie. W tym właśnie kierunku jest nasza myśl do jednego środowiska i do tego wywyższonego i wiecznego celu, tam wzięły początek nasze nadzieje żywota w tym nowo-narodzonym dzieciątku.

Dobrze wiemy, iż oddawana, przez miliony chrześcijan cześć, uszanowanie i uwielbianie naszemu Zbawcy na pamiątkę Jego narodzenia się, jest po większej części tylko zwyczajną formą. Wielu nie wie o prawdziwych owocach jakie mają nastąpić z tego narodzenia. Wiemy dobrze, iż świątynie ozdoby, ołtarze i ofiary w tysiącach różnych form, więcej obfitych, niż kiedykolwiek były znane ludzkości, nie przedstawiają pobożnych i poświęconych serc, lecz są w większości tylko powierzchowną lub zewnętrzną działalnością, a jeszcze możemy się radować z tego, iż chociaż tak małe przebijające się światło, a jednak przedostało się przez ciemności tego świata i dało, choćby w najmniejszej mierze, pociechę znacznej liczbie ludzkości.

Jego przyjście dawno przepowiedziane było. Od rychłego okresu ludzkiej egzystencji, jako też towarzyszącej jej grzechu, boleści i śmierci, to dziecię Betlejemskie było przepowiedziane przez proroków, pierwiej niż Adam i Ewa wyszli poza bramy ogrodu Rajskiego. Zainteresowani nim patriarchowie pocieszali się tą nadzieją w chwili śmierci, mając promyk światła nadziei przy rozpuszczaniu kości ich. Prorocy śpiewali o nim wśród próby niedo-

statku, w ucisku i na pustyniach, z wyżyn Syjonu w dniach chwały Izraelskiej i w dolinach płaczu, niewoli Żydowskiej. Siedemset lat przed Jego narodzeniem się, jeden z nich prorokował: "Ale ty Betlehemie Efrata! aczes najmniejszy między tysiącami Judzkimi, z ciebie mi jednak wyjdzie ten który będzie panującym w Izraelu, a wyjścia Jego są z dawna, ode dni wiecznych." (Mich. 5:2). W równo rychłym czasie inny prorok poprzedził ten głos i wykrzyknął: "Albowiem dziecię narodziło się nam, a syn dany jest nam i będzie panowanie na ramieniu Jego, a nazwią imię Jego: Dziwny, Radny, Bóg mocny, Ojciec wieczności, Książę pokoju. — Iza. 9:6.

Był to jeden z niebiańskich posłańców, który przyszedł do Panny poślubionej mężowi i rzekł: "A oto poczniesz w żywocie i porodisz Syna i nazwiesz imię Jego Jezus. Ten będzie wielki a Synem Najwyższego będzie nazwany i da mu Pan Bóg stolicę Dawida, ojca Jego, i będzie królował nad domem Jakóbowym na wieki, a królestwu Jego nie będzie końca." — Łuk. 1:27-33.

Znaki między ciałami niebieskimi stały się rozgłosem tego, co się stało w danej ciemnej jaskini. Mędrcy z dalekiego wschodu, którzy rozeznawali losy narodów i królestw przyszłości na okręgu niebieskim, zauważyli nową gwiazdę, błyszczącą na cichym jaśniejącym firmamencie i byli przekonani z podziwających cudów, jakie się stały w ziemi Żydowskiej i przyszli z pośpiechem, aby złożyć drogo-cenne skarby u nóg nowo narodzonego Króla.

ZWIASTOWANY PRZEZ NIEBIAŃSKICH POSLANNIKÓW

Jeszcze więcej niż to: oto niewidzialni mieszkańcy ze stron niebiańskich od obecności Boga, okazali się z nowym i świeżym poświęceniem się temu ubogo narodzonemu dzieciątku. Pasterze zaś, którzy w tę noc będąc na spadzistych polach, które ciągnęły się od Betlejem ku północy, w cichości strzegli swej trzody, i na ich podziwiający widok okrażeni byli chwalebą świałością. Oto anioł Pański przyszedł do nich z radosnym i spokojnym przystąpieniem, zwiastując im o tem, co się stało, mówiąc: "nie bójcie się," były jego pierwsze słowa, "bo oto zwiastuję wam radość wielką, która będzie wszystkim ludowi, iż się wam dziś narodził Zbawiciel, który jest Chrystus Pan, w mieście Dawidowym, a to wam będzie za znak, że znajdziecie niemowlę owinięte w pieluszki leżące w żłobie" (Łuk. 2:10-12). A zaraz z onym aniołem przyszło mnóstwo wojsk niebieskich, śpiewając głośnym i nabożnym chórem z radosnym tonem melodii niebieskiemu nowo narodzonemu Dziedzicowi: "Chwała na wysokościach Bogu, a na ziemi pokój ludziom dobrej woli." — wiersze 13, 14.

Nikt z ludzi nie mógłby pomyśleć, jakie przeznaczenie to nowo narodzone dzieciątko miało prze-

chodzić, od opuszczenia żłóbka w Betlejem i ukazaniu się światu, jako Syn człowieczy, Jezus, a otrzymaniem sceptrum-berła królewskiego, które było odjęte od Judy, i objęciem tronu chwały w Jego Królestwie.

Długość czasu i ponurość okoliczności, blisko w całości zamroczyli triumfalne powitanie Go jako Króla przez mędrców, aniołów i pasterzy. Złe mowy przeciwko niemu, fałszywe posądzania, nienawiść, szukanie uśmiercenia Go przez wyższe warstwy ludzi cywilnych i religijnych, były obfitym kubkiem dla Niego, od kolebki aż do śmierci krzyżowej. Tylko pisma prorocze i święci ludzie przez Ducha Bożego świadczą o Jego chwalebnym zwycięstwie i o cudownym Jego Królestwie, które będzie ustanowione w mocy i chwale. O nim Symeon rzekł do Marji, matki Jego: "Oto ten położony jest na upadek i na powstanie wielu ich w Izraelu, i na znak, przeciw któremu mówić będą." Za Niego wypowiedziane były te żałosne słowa, które do dziś nie są zrozumiałe dla wielu: "Więcej jest tych którzy mię mają w nienawiści bez przyczyny, niż włosów na głowie mojej; zmocnili się ci, którzy mię wygubić usiłują, a są nieprzyjaciółmi moimi niesłusznie." — Psalm 69:5. Innymi słowy, miał on więcej nieprzyjaciół niż ktokolwiek inny z mieszkańców tej ziemi. Jakiego podziwu będzie godny fakt, gdy wszyscy nieprzyjaciele padną u Jego nóg, gdyż poddane mu są przez Tego, któremu On był posłuszny aż do śmierci, a to do śmierci krzyżowej.

O Nim to napisane jest: "Przypasz miecz twój na biodra, o mocarzu! pokaż chwałę twoją i zacności twoje. Panuj pośród nieprzyjaciół twoich .. a dokaże strasznych rzeczy prawica twoja. Strzały twoje ostre; od nich narody pod cię upadną, a serce nieprzyjaciół królewskich przenikną." — Ps. 110:2; 45, 4-6.

Mamy wiele niezbitych dowodów do poparcia naszej wiary w ten nieomylny fakt, iż to ubogie dziecię w późniejszych latach niekształcone nawet w niższych szkołach, w żadnej nauce tego narodu w danej ziemi, a jednak wystawił takie prawdy, których nie mogła osiągnąć żadna ludzka wiedza. Jego cicha a jednak silna nauka, jakiej gdziekolwiek nauczał, na górach, na brzegach morza galilejskiego, w Judei i przy Jego śmierci na Kalwarii położyły fundament dla Jego wszechmocnego Królestwa; aby mógł wypełnić Boskie zamiary i przywrócić, odrestaurować dla człowieka utracone królestwo, i to właśnie było przez Niego orzeczone i od Niego będzie wydane nowe rozporządzenie, które usunie i rozproszy wszelkie panowanie ludzkie; przez Jego wszechmoc uczyni to i nakreśli nową formę rządów we wszystkich krajach i miejscach na całej kuli ziemskiej, czyniąc z niej nowy Boski raj. Prawdziwie z tej ciemnej jaskini, gdzie trzoda była kar-

miona i odpoczywała, tam powstało światło, które wkrótce ma usunąć rozmaite ucieczki kłamstwa, którego prawdziwe promienia dyspensacyjne będą odczute na wszystkich drogach życia ludzkiego, rozciągając się będą od morza aż do morza i od rzeki aż do kończyn ziemi, i będzie dany przywilej wszystkim chętnym i posłusznym wstąpienia do nieskończonego życia.

Choć myśmy dziś umiłowani od Boga, wychwalamy Go, choć w tak ubogim miejscu się narodził, naprawdę iż nie może to być inne, tylko to najczystsze i najświętsze uwielbienie. Obietnice i przepowiednie historyczne pisane przedtem i potem, znaki na niebie i znaki na ziemi łączą to zapewnienie, iż tam w tej ubogiej jaskini znajdziemy błyszczące ześrodkowanie Boskich zamiarów, bo upodobało się Ojcu, iż w Nim będzie wszelka zupełność mieszkać. Uwielbiamy Go, tak jak niebiescy synowie, a również jak zwyczajni pasterze uczynili to przed nami. Apostołowie i prorocy, a także szlachetne grono wiernych męczenników przez długie wieki, uprzedzili nas w tej osobistej usłudze, w tej najwyborniejszej społeczności, a zatem miejmy wiarę i pocieszajmy samych siebie w tym wielkim wydarzeniu, w unizonych i w ubogich okolicznościach w Betlejemie. Wiara nasza oparta na nieomylnym Słowie Bożym, nie pyta się jak to mogło być, iż On, będąc Logosem, chwalebna gwiazdą jasną i poranna, jak On mógł stać się płaczącym niemowlęciem w żłóbku i stać się podobny ludziom? Jego własna odpowiedź jest wystarczająca, iż u Boga wszystko jest możebnem. Jest to serce niedowiarstwa, które powątpiewa, niech to będzie do tych, którzy mają oczy a nie widzą, którzy mają uszy a nie słyszą.

ZŁOŻENIE WSZYSTKICH NASZYCH SKARBÓW U JEGO NÓG

Z pasterzami przenieśmy się naszą myślą w miejsce Jego narodzenia, aby ożywić naszą duszę nowym wzrokiem Syna Bożego. Jego podziwiająca osoba i Jego niewypowiedziana łaska, i jak sposobność znów przyszła, powróćmy pośpiesznie z czułym sercem i pałającym duchem, wdzięcznie wypowiadając we wszystkich stosunkach naszego życia, spoglądając znów na rzeczy, które już się stały, aby napełnić nasz umysł widokiem podziwów i pić powtarzająco z głębin niebieskiej pociechy o pokoju na ziemi ludziom dobrej woli.

Z mędrkami zaś oddajmy Mu chwałę w naszych sercach i skarby, które są w naszych rękach, połączmy pospołu u nóg naszego Zbawiciela. Złoto, wysokiej wartości naszego najwyższego poświęcenia; mirra, naszej starannej wartości i miłujące posłuszeństwo. Są to dary, które głos anielski i słowa proroków wzywają nas, by nieść do nowo narodzonego Króla. I jak On zostawił Swój niebieski dom i bogactwo, pozostawił Swój anielski

stan i dla nas zajął to poniżające miejsce w żłobie stajenki; naprawdę, iż należy się nam pozostawić wszystkie ziemskie przyjemności, zyski i samolubne dążności, dla Niego i przynieść wszystkie nasze ziemskie zasoby oraz bogactwa do Jego stóp.

Z niebieskimi posłańcami przyjdźmy z radosną pieśnią, z promienistym nastrojem, z głębokim ukłonem dziękczynienia Bogu, iż On nawiedził i zbawił Swój lud. Wierzmy i odczuwajmy z Nimi, iż mamy tutaj pełno wylanych niezmiernych dobroci od naszego Ojca. Z Nimi szukamy uzasadnienia w nas łaskawego zezwolenia i dobrej woli, i

zainteresowania w nadchodzącym dobrym programie Boskiego miłosierdzia dla mieszkańców tej ziemi. I z Nimi niech będzie nasza niezawodna uciecha do opowiadania o wszechmocnym źródle łaski i miłosierdzia i o najwyższej miłości, która powstała w tiemowlęciu Jezusie. Bo przez Niego zapewniony został żywot wieczny wszystkim upadłym ludziom. I jak pieśni chwały śpiewane były przez aniołów przy Jego wstępie na polach Judei, tak głosy radości niech będą zupełne w sercach naszych, przy Jego chwalebny duchowym przyjsciu i ustanowieniu Jego Królestwa.

— S. K.

EMANUEL I JEGO PANOWANIE

LEKCJA z Proroctwa Izajaszowego 9:1-7.

Złoty Tekst: — Nazwiesz imię Jego Jezus; albowiem On zbawi lud Swój od grzechów ich. — Mat. 1:21.

LEKCJA niniejsza jest proroczym obrazem "Nadziei Izraelskich" i Pożądania wszystkich narodów," a także obrazem Mesjasza i Jego tysiącletniego Królestwa. Jest to lekcja bardzo stosowna na ten czas, kiedy to zwykle obchodzone jest święto Gwiazdki, jakoby na pamiątkę narodzenia Pańskiego. Opowieść o narodzeniu Jezusa Chrystusa, o Jego życiu i śmierci, a nawet i o Jego zmartwychwstaniu, miałyby jednak mało znaczenia gdyby nie była złączona z proroctwami o Jego chwalebny Królestwie i potężnym panowaniu, pod którym wszystkie rodzaje ziemi zostaną ubłogosławione. I właśnie przez wzgląd na te chwalebne wyniki jakie dokonane zostaną w tym Królestwie, aniołowie, przy narodzeniu Zbawiciela, śpiewali o pokoju na ziemi, o dobrej woli ludowi i zwiastowali "radość wielką, która będzie wszystkiemu ludowi" — "w czasie słusznym."

Zgadamy się z tłumaczeniem Leuser'a, że pierwszy wiersz tegoż dziewiątego rozdziału Księgi Izajaszowej, powinien właściwie być ostatnim wierszem rozdziału ósmego. Wynikałoby z tego, że drugi wiersz naszej lekcji rozpoczyna jakoby nowy temat; przeto tym wierszem rozpoczynamy nasz przedmiot.

ŚWIATŁOŚCIĄ ŚWIATA JEST JEZUS

"Lud on, który chodzi w ciemności, ujrzy światłość wielką, a tym, którzy mieszkają w ziemi cienia śmierci, światłość świecić będzie." Według właściwego wyrażenia hebrajskiego orzeczenie to, stosujące się do przyszłości, oddane jest tak jakoby to już się stało, podobnie jak w wierszu szóstym czytamy: "Albowiem dziecię narodziło się nam" — pomimo że wtenczas Jezus jeszcze nie był zrodzony ale narodził się kilka stuleci później. Faktycznie, ona wielka światłość wciąż jeszcze należy do przyszłości; ona jeszcze nie świeci nad ludźmi, oni wciąż jeszcze mieszkają w ziemi cienia śmierci. Cienie naszego zdegradowanego, grzesznego,

zamierającego stanu dotyczą i niszczą każdego człowieka; jak to i Paweł Apostoł powiedział, że "wszystko stworzenie wzdycha i boleje aż dotąd." — Rzym. 8.22.

Świat wciąż jeszcze wyczekuje onej wielkiej światłości, o której Pismo Święte mówi, że ma zaświecić — "Słońce Sprawiedliwości, ze zdrowiem w promieniach swoich" (Mal. 4:2). Nasz Pan również wyraził się o tym, że ma to nastąpić w przyszłości, zapewniając, że gdy to Słońce Sprawiedliwości zaświeci, będzie nim nie tylko On Sam ale i wszyscy Jego uczniowie, dojrzała pszenica wieku ewangelicznego. Określił to wyraźnie w przypowieści o pszenicy i kłakolu, gdy objaśnił, że przy końcu tego wieku, gdy pszenica będzie zebrana do gumna — do stanu niebiańskiego — "tedy sprawiedliwi lśnić się będą jako słońce w Królestwie Ojca swego. Kto ma uszy ku słuchaniu, niechaj słuca." — Mat. 13:43.

Wciąż jeszcze znajdujemy się w czasie kiedy ciemność okrywa ziemię (cywilizowane społeczeństwo) a zaćmienie narody (pogańskie). Prawda, że pewna miara światła znajduje się na świecie. Prawdą jest również, że światło to wypływa od naszego Odkupiciela, z Jego słów i czynów a także od tych, którzy prawdziwie są Jego ludem i których serca zostały oświecone Jego obietnicami i Jego duchem. Lecz to jeszcze nie jest oną światłością świata rozpraszającą wszystkie ciemności na ziemi i objawiającą wszystkim Boską chwałę. Jest to tylko "światłością w was" — w wierzących; jest światłością wiary, nadziei i miłości, jaśniejącą w sercach Małego Stadka, jako świece na świecie. Światłość naszego Pana zajaśniała na małym skrawku ziemi zwanym Palestyną i od tej Jego lampy naśladowcy Jego zaświecili swoje świece. Instrukcją Pańską jest: "Tak niechaj świeci światłość wasza przed ludźmi, aby uczynki wasze dobre widzieli i chwaliли Ojca waszego, który jest w niebiesiech;" "Nie

stawiajcie świecy zapalanej pod korzec, ale na świecznik, aby świeciła tym, którzy są w domu." Lecz powiedział także: "Kto źle czyni, nienawidzi światłości, aby nie były zganione uczynki jego." "Jeżeli was świat nienawidzi, wiedzcie, że Mnie pierwiej miał w nienawiści." — Mat. 5:15, 16; Jan 3:20; 15:18.

Ze ona prawdziwa Światłość teraz jeszcze nie świeci, że Słońce Sprawiedliwości jeszcze nie wzeszło i zdrowie jeszcze nie płynie z promieni jego, sprawdzamy jaknajwyraźniej z owej wielkiej ciemności w poganiźmie a także z mniejszej ciemności w chrześcijaństwie. W proporcji jak prawdziwi naśladowcy Pana trzymali swoje lampy oczyszczone i zapalone, w takiej mierze światłość rozchodziła się po świecie. Jednak wszystko to było i jest tylko światłem świecącym w ciemnościach, światłem, które w czasie obecnym i pod obecnymi warunkami, nie jest wcale dostateczne, aby rozproszyło ciemności nocy i wprowadziło on chwalebny dzień, za którym wszystko stworzenie wzdycha i oczekuje. Ten dzień chwalebny nie może nastąpić aż Pan wypierw wyszuka członków Swego ciała, którzy wraz z Nim stanowią Słońce Sprawiedliwości. W międzyczasie, jak to oświadczył Apostoł, bóg świata tego oślepi umysły w niewiernych, aby im nie świeciła światłość Ewangelii Chrystusowej. — 2 Kor. 4:4.

"POCHODNIĄ NOGOM MOIM"

Prorok Pański, mówiąc o kościele w wieku ewangelicznym, przyrównał Słowo Boże, poselstwo żywota wiecznego i podstawę naszych nadziei i radości do pochodni, jako czytamy: "Słowo Twoje jest pochodnią nogom moim a światłością ścieżce mojej" (Ps. 119:105). Potrzeba tej pochodni jest widoczna. Ci co jej nie mają, błądzą w ciemności, gdy zaś ci, którzy to światło Słowa Bożego posiadają, nie chodzą po omacku, jako drudzy. "Wszyscy wy jesteście synowie światłości i synowie dnia; nie jesteśmy synami nocy ani ciemności" (1 Tes. 5:5). Należymy do nowej dyspensacji i obywatelstwo nasze jest w niebiesiech. Wiarą jesteśmy umarłymi dla tego świata a żywymi Bogu i dla tego jesteśmy uznani za dzieci światłości, nawet jeszcze w tej istniejącej ciemności; a oczy naszego wyrozumienia są otworzone nadzieją i obietnicami Słowa Bożego, podczas gdy inni, odrzucając tę pochodnię, znajdują się w ciemności i nieświadomości.

Jak to określił Apostoł, światłość ta oświeciła się w sercach naszych już teraz, przez wiarę. Gdybyśmy obserwowali sprawy z zewnątrz, z naturalnego punktu zapatrywania, byłibyśmy na równi z tym światem. Tylko w proporcji jak zamykamy swoje oczy na rzeczy widzialne, gdy wiarą uznajemy, że one są tylko doczesne i gdy oczy wyrozumienia otwieramy na rzeczy, które jeszcze nie są widzialne ale są wieczne, w takiej tylko proporcji

światłość wnika do serc naszych przez wiarę. Chwalebna perspektywa jest, że Kościół Chrystusowy będzie wnet skompletowany a Słońce Sprawiedliwości wnet oświeci swoimi promieniami najdalsze zakątki ziemi i wszyscy, którzy w Adamie stali się uczestnikami przekleństwa, ostatecznie, przez Chrystusa, staną się uczestnikami wielkiego błogosławieństwa, znajdą się pod wpływem onej wielkiej Światłości Tysiąclecia, tego dnia błogosławieństw, chwały i znajomości Pańskiej. "Tenci jest tą prawdziwą Światłością, która (ostatecznie) oświeci każdego człowieka przychodzącego na świat." — Jan 1:9.

Proroctwo tego wiersza sięga dalej aniżeli tylko tych co będą naonczas przy życiu, zapewnia bowiem, że światłość ta oświeci i tych, którzy są w cieniu śmierci — w śmiertelnym cieniu, co właściwie oznacza hades, grób — którzy są w hades, w ciemności. Nad każdym członkiem rodu ludzkiego, światłość ta musi zaświecić, ponieważ Chrystus odkupił wszystkich. Jak wszyscy zostali potępieni jeszcze przed ich urodzeniem, tak wszyscy zostali odkupieni i większość także przed ich urodzeniem. Przeto wszyscy dostąpią błogosławieństwa z okupowego dzieła Chrystusowego tak pewnie, jak uczestniczyli w przekleństwie, jakie przyszło na ojca Adama. — Rzym. 5:12.

ROZMNOŻENIE PRZEZ ZMARTWYCHWSTANIE

"Rozmnożyłeś ten naród, przysporzyłeś im wesela, wesela przed Tobą, jako wesela się czasu żniwa, jako radują się, którzy łupy dzielą." To tłumaczenie poprawne jest widocznie właściwe, bo i tłumaczenie Leeser'a jest podobne. Jest to obrazowy opis ludności całego świata w Tysiącleciu; ludności wyprowadzonej z niewoli śmierci, uwolnionej z pod przekleństwa Adamowego, radującej się jako ci, którzy dzielą łupy, dostępują to, co nie było ich, co im przypadło w udziale.

Tak właśnie będzie. Błogosławieństwa restytucji w Tysiącleciu będą rozdawane z Boskiej obfitości; przekleństwo będzie usunięte, Słońce Sprawiedliwości zaświeci wszystkim a zdrowie będzie w promieniach jego, lecząc i naprawiając wszystko. Żadnemu nie będą odmówione błogosławieństwa, oprócz tym, którzy, pomimo tak wielkiej łaski Bożej, sami pogardzą nimi. To samo jest prawdą obecnie z tymi co przyjmują miłosierdzie Boże. Ono jest darem, oni nic nie zrobili, aby to otrzymać, lecz zostali zapewnieni, że dostąpili przebaczenia. Różnica jest w tym, że obecnie mało jest takich, którzy posiadają oczy zdolne do zobaczenia, uszy sposobne do usłyszenia i serca sposobne do zrozumienia Boskiego miłosierdzia, tak jak ono jest przedstawione w dobrych zwiastowaniach, jakie mogą być rozumiane tylko słuchem wiary. W przyszłości po dopełnieniu klasy wybranych, czyli Kościoła, wiara zostanie pod wielu względami za-

stapiona widzeniem i znajomością.) Ludzie tego świata rozumieją naonczas Boskie miłosierdzie w Chrystusie Jezusie, miłosierdzie przebaczące im grzechy i dające im sposobność wiecznego żywota i będą na ogół radować się i dzielić te wielkie "łupy," ten wielki dar Boży.

Wiersz czwarty określa główny powód tej radości: będzie nim to, że on wielki gnębiel, **szatan**, nie będzie już dłużej miał kontrolę nad ludźmi. Jego jarzmo grzechu, cierpienia, smutków i śmierci, jego laska i pręt (kij) ucisku i niewoli zostaną złamane i to na zawsze, jak to i Pan zapowiedział, że "uchwyci smoka, węża onego starego, którym jest diabeł i **szatan**, i zwiąże go na tysiąc lat, aby nie zwoził więcej narodów" (Obj. 20:2, 3). Zwycięstwo nad onym wielkim przeciwnikiem nie będzie powolnym, stopniowym, nie jakimkolwiek działalnościami naszymi albo naszą mocą, Pan sam udaremni jego władzę.

"JAKO ZA DNI MADIANITÓW"

Dni Madianitów były dniami Giedeona i jego małej gromadki, kiedy to nagle, po ich rozbięciu dzbanów i zatrąbieniu, moc Pańska pokonała zastępy nieprzyjaciół jego ludu i dała Izraelitom wielkie i cudowne wybawienie. Giedeon widocznie przedstawiał w tym obrazie Pana naszego Jezusa, a owe małe grono wojaków Giedeona przedstawiało Małe Stadko, wybranych świętych. Dopiero po wypróbowaniu i przesianiu tego grona, Pan dał im zwycięstwo.

Podobnie będzie przy końcu tego wieku. Skoro tylko pozafiguralne grono Giedeona, Królewskie Kapłaństwo, pod dowództwem uwielbionego Chrystusa, wyda swoje poselstwo i pozwoli zabłysnąć ich słabemu światłu, Pan zapewni wspaniałe zwycięstwo prawdzie i sprawiedliwości, pozwalając na świat czas wielkiego ucisku, który ostatecznie będzie błogosławieństwem dla wszystkiego ludu, albowiem szatan zostanie związany i gnębieni zostaną uwolnieni z pod władzy gnębiela. To wspaniałe zakończenie tej sprawy, zakończenie grzechu i ucisku, opisane jest obrazowo w wierszu piątym, który, według tłumaczenia Leeser'a, brzmi następująco: "Albowiem wszelka zbroja bojujących w zamęcie i szaty krwią zbroczone, będą spalone ogniem."

Wytłumaczenie tego jest, że wszelkie zamysły **szatana**, wszelkie czynniki grzechu i śmierci, wszystko co pomagało do wielkiego zamętu w walkach między sprawiedliwością a grzechem, będzie w zupełności zniszczone. Obraz ten pokazuje świat oczyszczony od wszelkich przejawów sprzeciwiania się Boskiemu rządowi i prawu sprawiedliwości, co harmonizuje z orzeczeniem: "A wszelkie stworzenie, które jest na niebie, na ziemi, pod ziemią, w morzu i wszystko co w nich jest, słyssałem mówiące: Siedzaceму na stolicy i Baranko-

wi błogosławieństwo, cześć, chwała i siła na wieki wieków." — Obj. 5:13.

JAK TO BĘDZIE DOKONANE

Słowo "albowiem," którym rozpoczyna się wiersz szósty, znaczy to samo co ponieważ; możemy więc czytać ten wiersz w taki sposób: "Ponieważ dziecię narodziło się nam, syn dany jest nam." To ponieważ jest wyjaśnieniem, w jaki sposób to prorocstwo błogosławienia i uwolnienia z pod władzy ciemnicy będzie dokonane. Bóg daje tu do zrozumienia tym, którzy posiadają uszy wiary, że takie Królestwo sprawiedliwości, taka oświata i u-błogosławienie wszystkich, nie będą możliwe prędzej aźby wpieryw przyszedł Mesjasz. Pokazał również, że Mesjasz miał się narodzić tak samo jak każdy z ludzi a jednak miał być Synem Boga Żywego.

Jak piękne i proste jest to całe orzeczenie, z punktu zapatrywania wiary; a jednak zostało ono tak napisane, że dla mądrych tego świata, możliwym było potknąć się o te tak proste prorocstwo i twierdzić, jak czynią to wyżsi krytycy, że prorocstwo to tyczyło się jedynie Żydów w czasach Izajaszowych i że przepowiednia ta tyczyła się króla Judzkiego Ezechiasza. Błogosławione są oczy nasze, że widzą i uszy nasze, że słyszą, istotne znaczenie tego prorocstwa, a tym sposobem możemy rozpoznać Onego Mesjasza, od Boga zesłanego Emanuela, Wybawiciela, który dokonać ma tych wszystkich rzeczy przepowiedzianych przez usta wszystkich świętych proroków od wieków, potwierdzających Boską obietnicę daną Abrahamowi: "W nasieniu twojem błogosławione będą wszystkie rodzaje ziemi."

Następnie prorocstwo przedstawia to dziecię już w stanie dorosłym a panowanie włożone jest na ramiona jego — że na niego włożona będzie przez niebiańskiego Władcę Boga, królewska władza nad ziemią. Prorocstwo to pomija ziemskie doświadczenia i cierpienia naszego Odkupiciela i Głowy, a także Kościoła, Jego ciała, przez cały wiek ewangeliczny. Pomija też imiona Belzebuba, księcia demonów; tudzież męża boleści itd. i wskazuje na zupełnego i uwielbionego Mesjasza, przy Jego wtórem przyjsciu, z punktu zapatrywania Bożego i jak On będzie ostatecznie rozpoznany przez wszystek świat, gdy każde kolano ugnie się i każdy język wyzna Go ku chwale Ojca. "A nazwią imię Jego: Dziwny, Radny, Bóg mocny (czyli potężny Pan), Ojciec wieczności (czyli dawca życia wiecznego), Książę pokoju."

ŚWIĘĆ SIĘ IMIĘ TWOJE

W imieniu przedstawione są charakter, usposobienie, przymioty albo władze osoby. Zatem te różne imiona i tytuły zastosowane do naszego Pana, przedstawiają Jego Majestat, dostojność, potęgę i chwałę Jego dzieła. Nasz Pan jest już rozpoznany

ny przez Jego prawdziwych naśladowców, jako najdoskonalszy Radny; żaden radny, żaden nauczyciel, nie może równać się z Nim. Świat musi jeszcze rozpoznać Go i będzie ogólnie rozpoznany i uznany w Tysiącleciu; albowiem wszelkie kolano musi ugiąć się a wszelki język wyznać Go, ku chwale Ojca. — Filip. 2:10.

Po uznaniu Chrystusa Pana cudownym, mądrym Radnym, Nauczycielem i Kierownikiem, gdyby ktoś dobrowolnie i świadomie Go ignorował, odrzucał Jego nauki i grzeszył świadomie, taki umrze śmiercią wtórą, "wygładzony będzie" (Dz. Ap. 3:23). Jezus uznawany jest obecnie przez Swoich naśladowców, jako "Bóg mocny" — nie jakoby Sam był Ojcem, ale jako Przedstawiciel Ojca, jako głos, narzędzie mówcze, jako Syn umiłowany, który został wyposażony chwałą, czią, nieśmiertelnością i wszelką władzą na niebie i na ziemi, dostateczną do skutecznego wielkiego dzieła Jemu powierzonego, do czego godność zademonstrował Swoją miłością i wiernością aż do śmierci i to śmierci krzyżowej.

Jezus będzie Ojcem wieczności dla rodzaju ludzkiego w tym znaczeniu, że Adam, ojciec ludzkości, chociaż dał życie swoim potomkom, ale je też stracił dla siebie i dla nich, Jezus zaś odkupił Adama i wszystkie jego posiadłości, a tym sposobem stał się dawcą żywota wiecznego wszystkim, którzy będą Jemu posłuszni. To włączy całą ludzką rodzinę, wszystkich, którzy dostąpią żywota wiecznego, z wyjątkiem klasy Kościoła wieku ewangelicznego, której członkowie liczą się jako specjalnie wybrani z świata i spłodzeni z Ojca Niebieskiego; jako czytamy: "Ojciec Pana naszego Jezusa Chrystusa, który według wielkiego miłosierdzia Swego odrodził (spłodził) nas" (1 Piotra 1:3). Ci z Ducha spłodzeni są oddzieleni od świata, odmiennymi i biblijnie określanymi jako Nowe Stworzenie, nie jako dzieci Chrystusowi ale jako Jego bracia, w jednym obrazie, a w innych, jako Jego Oblubienica, Małżonka, Współdziedzice itp. Dla świata zaś, Chrystus, jako Głowa i Kościół, Jego ciało będą Ojcem, czyli Życiodawcą; albowiem przez tegoż Chrystusa i według Boskiego zarządzenia, wszyscy dostąpią wiecznego żywota.

Jeszcze innym z Jego tytułów będzie "Książę Pokoju." Chociaż Królestwo Jego będzie zapoczątkowane w czasie wielkiego ucisku, jakiego przedtem nie było, to jednak ucisk ten nie będzie Jego wytworem. Będzie to naturalnym wynikiem grzechu i samolubstwa, pod panowaniem onego wielkiego gnębiela, szatana. Książę Pokoju upokorzy i pokona wszystkich nieprzyjaciół, wszelki grzech, niesprawiedliwość i wszystko co sprzeciwia się Boskiej woli. On nie chybi ani ustanie; nic Go nie powstrzyma od dokonania wielkiej misji, powierzonej Mu przez Ojca. Jego zamiłowanie do pokoju nie

powstrzyma Go od potłuczenia narodów, jako naczynią garncarskie, aby sprawiedliwość mogła być utwierdzona na fundamencie silnym i pewnym.

"NA STOLICY DAWIDOWEJ"

Słowo Dawid znaczy umiłowany; a Królestwo dane królowi Dawidowi, było Królestwem Bożym w formie figuralnej i, według Boskiej obietnicy, ono nie miało przeminać. Było więc podtrzymywane przez Boga aż do czasów Sedekiasza, któremu było powiedziane, że korona i diadem autorytetu i władzy będą odjęte, aż przyjdzie Ten, który ma do nich prawo (Ezech. 21:27). Nasz Pan w ciele, jako będący z rodu Dawida był prawowitym dziedzicem do korony, autorytetu i panowania w tym Królestwie Dawidowym, które nie miało mieć końca; lecz zamiast ustanowić Królestwo wtenczas, On oświadczył: "Królestwo Moje nie jest z tego świata," czyli nie z tego wieku, nie z tej dyspensacji. Rozpoczął wtedy wybierać klasę Małego Stadka, którego członkowie mają być z Nim współdziedzicami tego Królestwa, w wieku, w świecie przyszłym, czyli w Tysiącleciu. To dzieło wybierania Kościoła, królów, władców, książąt, było w procesie od owego czasu i Słowo Boże zapewnia, że dojdzie do ostatecznego, chwalebego dopełnienia, zgodnie z wolą i charakterem naszego Boga.

Gdy Chrystus i Kościół w chwale zapanują nad ziemią, będzie to kontynuacją i wyniesieniem onego Królestwa Bożego, które zapoczątkowane zostało z Dawidem i cielesnym Izraelem. Ten większy Dawid, On wielce Umilowany od Ojca, pełen łaski i prawdy, ustanowi na ziemi sprawiedliwość i sąd — kary za czyny złe a nagrody za dobre. "Gorliwość Pana zastępów dokona tego." Chociaż to tysiącletnie Królestwo będzie pod bezpośrednim nadzorem uwielbionego Pana i Jego Kościoła to jednak ponad tym wszystkim będzie potęga i władza Ojca. Tak zapewniał Apostoł gdy powiedział, że gdy jest mówione, iż wszystkie rzeczy będą poddane Chrystusowi, jawne jest, że oprócz Tego, który mu poddał wszystko. Tedy i Syn poddany będzie Temu, który Mu poddał wszystkie rzeczy, aby Bóg był wszystkim we wszystkich. — 1 Kor. 15:27, 28.

Rząd Emanaela od swego zapoczątkowania aż do czasu gdy odda Królestwo Ojcu, będzie miał stałe powodzenie, nie będzie tam załamania ani zmian. "Rozmnożeniu tego państwa i pokoju końca nie będzie." Dyscyplinę i porządek utwierdzi na podstawach tak silnych, że z każdym dniem będą się umacniać, a gdy już wszyscy będą wypróbowani i niepoprawni wygładzeni, panowanie bez końca przejdzie do Ojca.

NAZWIESZ IMIĘ JEGO JEZUS

Nasz Złoty Tekst sumuje całe dzieło Pana naszego Jezusa i pokazuje, że to wszystko zawiera się

w imieniu Jezus, Zbawiciel. Czasami nazywamy naszego Pana Zbawicielem grzeszników i słusznie, ponieważ wszyscy grzesznikami przez upadek Adama. Czasami wyrażamy się o Nim jako o Zbawicielu świata, co również jest słusznem, ponieważ wszystek świat był zgubiony przez nieposłuszeństwo Adamowe i wszystek świat został odkupiony i otrzyma chwalebny sposób pojednania z Ojcem przez Chrystusa. Lecz właściwem jest też zauważyć orzeczenie złotego tekstu: "Albowiem On zbawi lud Swój od grzechów ich."

Orzeczenie, że nasz Pan zbawi tylko lud Swój od grzechów ich, jest zgodne z tymi, że Pan jest Zbawicielem grzeszników i Zbawicielem świata, bo chociaż zbawienie Pańskie musi objąć każdego członka rodu Adamowego, to jednak tylko ci, co po zrozumieniu tegoż zbawienia i chwalebnych sposobności, przyjmą takowe i staną się Jego ludem — tylko tacy dostąpią zupełnego zbawienia, będą uwolnieni od śmierci i dostąpią żywota wiecznego, które jest darem od Boga dla takich tylko, a nie dla innych.

W. T. 3685—1905.

"BŁOGOSŁAWIENI CISI"

"Poprowadzi cichych w sądzie, a nauczy pokornych drogi Swojej." — Ps. 25:9.

NAWET człowiek doskonały potrzebowałby Boskiego kierownictwa, w swym rozsądzaniu różnych spraw, w swych decyzjach, jak i w ogóle w całym swoim postępowaniu. A jeżeli doskonały człowiek potrzebowałby Boskiego kierownictwa i tylko przy Boskiej pomocy mógłby ustrzec się omyłek, jakie przy jego ograniczonej umiejętności i szczupłej znajomości Boskiej woli, mogłyby przytrafić się jemu, to ileż więcej potrzebuje tego człowiek niedoskonały! Dobrzy i źli, uczeni i prostaczkowie — w ogóle wszyscy ludzie, potrzebują nad sobą Boskiego nadzoru i kierownictwa. W obecnym czasie jest tylko jedna klasa ludzi znajdująca się w odpowiedniej postawie umysłu do przyjęcia tego, a jest nią klasa nazwana w Piśmie Świętem, cisi.

Nie możemy powiedzieć, że cichymi są ci, co czują się niższymi od wszystkich innych, niekoniecznie. Gdyby tak miało być, to Adam, w swoim doskonałym stanie, nie byłby cichym; również Jezus nie byłby cichym; ani byłby nim Ojciec Niebieski. Chociaż Pismo Święte nie mówi wprost, że Ojciec Niebieski jest cichy, to jednak mówi, że takim jest Jezus, a wiemy, że był On "wyrażeniem i-stności" Ojca, w ciele (Żyd. 1:3; Kol. 1:15). Stąd możemy wnosić, że Ojciec Niebieski posiada cichość, w przeciwieństwie do wyniosłości.

BÓG SIĘ PYSZNYM SPRZECIWIĄ

Pan nasz powiedział: "Jam jest cichy i pokornego serca." Jezus był cichym w tym znaczeniu, że był chętnym do uczenia się. On zrozumiał, że były rzeczy, których On, pomimo Swej doskonałości, miał się jeszcze nauczyć i nauczył się; jako napisane: "Z tego co cierpiał nauczył się posłuszeństwa" (Żyd. 5:8). Dla tego, że Jezus odznaczał się cichością, chęcią uczenia się, przeto daną Mu była propozycja, aby stał się naszym Zbawicielem. Możemy wnosić, że bez tej zalety, On nie mógłby zostać naszym Odkupicielem. Bez tego przymiotu, Jezus byłby dumnym, a nie gotowym na czynienie woli Ojca. Taka sama zasada stosuje się i do kościoła.

Małe talenty dobrze używane są wartościowsze aniżeli wielkie talenty źle używane. Ścieżka życia ludzkiego pokazuje, że wiele wyjątkowych talentów zeszło na złe drogi, z braku odpowiedniej znajomości i właściwego kierownictwa, a brak kierownictwa był z powodu braku cichości, czyli chęci uczenia się, która jest najlepszą drogą, drogą Bożą. Widzimy, że nawet poganin o usposobieniu cichym miałby o wiele lepszą sposobność poznania woli Bożej, aniżeli człowiek myślący o sobie, że już wszystko wie i że niczego więcej uczyć się nie potrzebuje. Ktokolwiek zna wszystko na początku, czyli, komu здаje się zaraz z początku, że już wszystko wie, taki nie jest w odpowiednim usposobieniu do przyjmowania jakiegokolwiek instrukcji.

Bóg oświadcza, że On się pysznym sprzeciwia. Osoby z natury pyszne, choć nawet staną się dziećmi Bożymi, będą trzymane w pewnym oddaleniu. Gdyby pyszni mogli dojść blisko Pana, to wyrobiłyby się w nich tym większa pycha; gdy zaś trzymeni są w pewnym oddaleniu, mają lepszą sposobność uczenia się cichości i pokory. Widzimy więc, że wszyscy potrzebują instrukcji; lecz w odpowiednim stanie do przyjmowania jej są tylko ci, którzy czują potrzebę tejsze i którzy umieją korzystać z Boskiego kierownictwa nad ich rozsądkiem, postępowaniem i całym biegiem ich życia. Ci, co korzystają z tego przywileju, dochodzą stopniowo do właściwego rozsądzania wszystkiego, to jest, tak rzeczy doczesnego żywota jak i przyszłego.

Ci są tymi, których Bóg z upodobaniem uczy i prowadzi do znajomości Syna Swego i do Swych wszystkich błogosławieństw. Jeżeli tacy trwać będą w cichości, Bóg uczyni ich dziedzicami Swymi i współdziedzicami z Jezusem Chrystusem ich Panem. Czytamy w Piśmie Świętym, że cisi odziedziczą ziemię. Oni odziedziczą ją pod warunkami głównego Przymierza. Tacy będą nasieniem Abrahamowem. Przez nich spłynie błogosławieństwo na ludzkość, to jest na wszystkich, którzy okażą się posłusznymi, podczas tysiącletniego panowania Chrystusowego. Po ostatniej próbie przy końcu

(Dokończenie na następnej str., u dołu.)

DZIAŁ INFORMACYJNY

DWUNASTU APOSTOŁÓW

Omylność Apostołów (dokończenie): — (5) Opis pewnego postępowania Pawła, podany w Dzie. Ap. 21:20-26, komentowany jest przez niektórych jako przeciwny jego naukom o prawdzie. Twierdzonem jest, że z powodu niewłaściwego postępowania Pawła w tym wypadku, dopuszczone było na niego cierpienie, uwięzienie a w końcu posłanie go do Rzymu. Lecz opis tych faktów nie zdaje się usprawiedliwiać takiego poglądu. Zapiski pokazują, że w całym tym doświadczeniu Paweł miał nad sobą sympatię i uznanie innych Apostołów a także łaska Pańska była zawsze nad nim.

Jego sposób postępowania był z dorady innych Apostołów. Zanim jeszcze doszedł do Jerozolimy, były o nim przepowiednie (Dzie. Ap. 21:10-14), że więzienie i związki czekają go. Wszystko to ponosił za swoje przekonania i za wierne pełnienie obowiązków. Czytamy, że w czasie tych trudności, "Pan stanął przy nim i rzekł: Bądź dobrego serca, Pawle; albowiem jakoś o Mnie świadczył w Jerozolimie, tak musisz świadczyć i w Rzymie;" a później, Pan jeszcze raz okazał mu Swoją łaskę, jako czytamy: "Stanął przy mnie anioł Boga Tego, któremu ja jest i któremu służę; mówiąc: Nie bój się, Pawle! musisz stawiony być przed Cesarzem, a oto darował cię Bóg wszystkimi, którzy płyną z tobą" (Dzie. Ap. 23:11; 27:23, 24). Wobec tych faktów, doświadczenia Pawła musimy rozumieć jako zgodne z całym jego odważnym i szlachetnym postępowaniem — oceniając wysoko jego pracę i świadectwa, których Bóg nie zganił a raczył dał im Swoje uznanie.

Przystępując więc do bliższego zbadania wydarzeń opisanych w Dzie. Ap. 21:21-27, zauważymy (wiersz 21), że Paweł nie nauczał, aby nawróceni z Żydów nie obrzezali swoich synów; ani nie odrzucał zakonu Mojżeszowego. Przeciwnie, poważał go, wskazując na większe i wspanialsze rzeczywistości, które zakon tak dobitnie przedstawiał. Nie tylko, że zakonu nie odrzucał ani lekceważył ale wysławiał go mówiąc: Zakon jest sprawiedliwy, święty i dobry; i że przez zakon jest poznanie grzechu. Zakon jest tak wspaniały, że niedoskonały człowiek nie może go zachować doskonale i dlatego Chrystus, przez zachowanie zakonu i zdobycie jego nagrody, może teraz, pod przymierzem łaski, zaoferować błogosławieństwo żywota wiecznego tym, którzy chociaż nie zdolni zakonu zachować, przyjmują wiarą, że zasługą Swego doskonałego posłuszeństwa i Swjej ofiary, Jezus przykrywa ich niedoskonałości.

Niektóre ceremonie żydowskiej dyspensacji, były figurą na duchowe prawdy należące do wieku

ewangelicznego. Takimi były posty, święcenia nowiów księżycy, Sabatów i innych świąt. Apostołowie jasno wykazali, że Ewangelia Nowego Testamentu nie zalecała ani zabraniała tych ceremonii (tylko Wieczera Pańska i chrzest w charakterze symbolicznym, były zalecone kościołowi). — Kol. 2:16, 17; Łuk. 22:19; Mat. 28:19.

Jednym z takich żydowskich, symbolicznych obrzędów było to co tu badamy i któremu poddał się Paweł i owych czterech żydów, a nazywane było "oczyszczeniem." Jako żydzi, oni mieli prawo, o ile chcieli, nie tylko poświęcić się Bogu w Chrystusie, ale także poddać się symbolicznemu "oczyszczeniu." I to właśnie uczynili — a ci co byli z Pawłem, mając na sobie dodatkowy ślub upokorzenia się przed Panem i ludem, dali sobie głowy ogolić. Te symboliczne ceremonie kosztowały coś i to co było liczone było ową "ofiara" pieniężną — pewną częścią od każdego, na wydatki kościelne.

Paweł nigdy nie nauczał żydów, że oni byli wolni od zakonu; przeciwnie, wykazywał, że zakon zobowiązywał każdego żyda, dokąd żyje. Pouczał wszakże, iż gdy żyd przyjmował Chrystusa i stawał się "umarłym w Nim," wszelkie wymagania zakonu i przymierza zakonu dla takich skończyły się i są oni wolnymi w Chrystusie (Rzym. 7:1-4). Lecz nawróconych z pogan, którzy nigdy nie znajdowali się pod żydowskim przymierzem zakonu, Paweł pouczał, że gdyby starali się zachowywać te obrzędy żydowskiego zakonu to znaczyłoby, że polegają na nich w sprawie zbawienia, zamiast w zupełności polegać w zasługach ofiary Chrystusowej. I z tym godzili się wszyscy apostołowie. — Zob. Dzie. Ap. 21:25; 15:20, 23-29.

Konkluzją naszą jest, że Bóg używał dwunastu apostołów w sposób zadziwiający, czyniąc ich bardzo sposobnymi sługami Swjej prawdy i nadzorując nimi nadnaturalnie w przedmiotach, o których pisali — tak że nie opuszczono nic z tych rzeczy, które potrzebne są dla człowieka Bożego — i w ich słowach oryginalnych przejawia się troskliwość i mądrość większa aniżeli nawet oni sami mogli to zrozumieć. Dzięki niechaj będą Bogu za tak pewne fundamenty dla naszej wiary!

W. T. 1521—1893.

"Błogosławieni Cisi"

(Dokończenie ze str. 188.)

Tysiąclecia, cała ludzkość będzie w usposobieniu cichości. Wszyscy zrozumieją tę wielką prawdę, że Bóg jest źródłem wszelkiej mądrości i znajomość tego będzie dla nich wielkim błogosławieństwem.

W. T. 5370—1913.

ECHO Z KONWENCYJ

Z DETROIT, MICH.

Umiłowani Bracia i Siostry w Jezusie Chrystusie, Odkupicielu naszym:—

Zgromadzenie ludu Pana w Detroit, Mich., ze szczerością serc pragnie się podzielić z innymi radością i błogosławieństwami jakich doznaliśmy na uczcie duchowej, w dniach 30 września i 1 października, b. r. Liczba uczestników była znaczna, bo Braterstwo zjechało się z różnych zgromadzeń bliższych i dalszych.

W usłudze duchowej bracia mówcy starali się udzielać wyjaśnień, instrukcyj, rad i wskazówek ze Słowa Bożego. Wykłady były budujące, utwierdzające w wierze i w nadziei pobudzające do wiernego sprawowania swego przymierza ofiary. Wierzmy, że wszyscy odnieśli zbudowanie i miłe wrażenie duchowe. To też zgromadzeni wyrazili życzenie, aby otrzymanymi błogosławieństwami podzielić się z tymi, co uczestniczyć nie mogli, a przez łamy Straży, z wszystkimi, którzy to pismo czytają. Ślemy także jaknajlepsze życzenia i serdeczne, chrześcijańskie pozdrowienie wszystkim w Panu, w tym kraju jak i w innych.

Za zgromadzenie ludu Pana w Detroit, Mich.,
— Br. Stanisław Gotkowski.

Z HARTFORD, CONN.

Drogo umiłowani w Chrystusie Panu naszym Bracia i Siostry: Łaska pokój i miłosierdzie od Ojca Niebieskiego niech będzie z Wam po wszystkie dni tej ziemskiej pielgrzymki!

Niniejszem dzielimy się z Wami błogosławieństwem i radością, jakich z łaski Ojca Niebieskiego doznaliśmy na uczcie duchowej, która odbyła się w Hartford, Conn., 15 października, b. r. Sześciu braci służyło wykładami z Pisma Świętego, wykładami na czasie, zachęcając do gorliwości i czuwania, aby każdy z nas mógł okazać się dobrym i doświadczonym robotnikiem, któryby nie był zawstydzony i któryby dobrze rozbiął Słowo Prawdy.

Wyrażamy wdzięczność i uwielbienie Ojcu Niebieskiemu za udzielone łaski; wyrażamy też wdzięczność wszystkim, którzy uczestnicząc, dopomogli do tej miłej społeczności duchowej. Podziękowanie wyrażamy również braciom mówcom, którzy nam służyli wykładami.

Przy zakończeniu tej konwencji uczestnicy wyrazili życzenie, aby otrzymanym błogosławieństwem podzielić się, przez łamy Straży, z wszystkimi gdziekolwiek zamieszkują i otrzymują to pismo.

Zakończono tę błogą ucztę duchową hymnem: "Zostań z Bogiem aż się zejdziesz znów" i modlitwą.

Za uczestników konwencji, br. F. Janecki.

Z MILWAUKEE, WIS.

Drogo umiłowani w Chrystusie Bracia i Siostry: — Duchem radości i pokoju niech napełnione będą serca Wasze!

Dzielimy się ze wszystkimi umiłowanymi w Panu, tak w Stanach Zjednoczonych, jako też z wszystkimi

rozproszonymi po całym świecie, błogosławieństwami, jakie otrzymaliśmy na uczcie duchowej w Milwaukee, Wis., w dniu 15 października b. r. Bracia i siostry zgromadzili się dość licznie z okolicznych zgromadzeń, a przeważnie z Chicago. Sześciu Braci usłużyło wykładami na różne tematy, które były budujące i na czasie; był to prawdziwy duchowy pokarm ku wspólnemu budowaniu się w świętej wierze i miłości Bożej.

Jak poprzednio tak i tym razem, miejscowe siostry, jako też i z klasy angielskiej, podały smaczny obiad, z czego wszyscy byli zadowoleni, gdyż nie potrzebowali rozchodzić się i mieli więcej czasu porozmawiać o sprawach Pańskich.

Przy zakończeniu tej uczy, zgromadzeni w duchowej jedności tej samej prawdy Bożej, wyrazili życzenie, aby otrzymanymi błogosławieństwami podzielić się przez łamy Straży z wszystkimi braćmi i siostrami gdziekolwiek się znajdują. Uczętę zakończono modlitwą i pieśnią: "Zostań z Bogiem aż się zejdziesz znów."

Za uczestników konwencji, br. H. S. sekr.

Z WINNIPEG, MAN., KANADA

Drogo umiłowani w Chrystusie Bracia i Siostry:

Łaska Wam i pokój niech będzie od Boga Ojca i Pana naszego Jezusa Chrystusa!

Niniejszem dzielimy się z Wami radością i błogosławieństwami, jakie Ojciec Niebieski zlał na uczestników, przez Swoje narzędzia, podczas uczy duchowej, która odbyła się w dniach 8 i 9 października b. r.

Znaczne grono uczestników zgromadziło się z Kanady, a również zaszczytili nas swoją obecnością bracia ze Stanów Zjednoczonych, jak br. J. Jezuit, i br. A. Ciupik, z Chicago, Ill.; braterstwo M. Tyrpa, i Sio. Dydal z Minneapolis, Minn. Wykłady były w trzech językach, to jest polskim, ukraińskim i angielskim; były budujące i orzeźwiający dla ludu Bożego do dalszej podróży za Barankiem. Dany był również wykład dla publiczności na temat: "Dzień pomsty Boga żywego." Wykładem usłużył br. J. Jezuit z Chicago. Na ten odczyt przybyło kilkoro z publiczności, którzy wysłuchali z zainteresowaniem.

Za urządzenie tej błogiej uczy i za otrzymane obfite błogosławieństwa, niech będzie cześć, chwała i podziękowanie Ojcu Niebieskiemu i Jego Synowi a naszemu drogiemu Zbawicielowi; jak również wyrażamy wdzięczność braciom usługującym pokarmem duchowym, i wszystkim, którzy w jakikolwiek sposób, usłużyli i przyczynili się do urządzenia tej uczy; a również tym, którzy zgromadzili się z nami na rozważanie Słowa Żywota. Odczytano też listy z życzeniami dla uczestników, jak również były przekazane ustne życzenia, za które niniejszem serdecznie dziękujemy. Przy zakończeniu uczestnicy wyrazili życzenie, przez podniesienie rąk, aby przez łamy Straży podzielić się tymi błogosławieństwami z wszystkimi braćmi i siostrami, życząc, aby i na nich te błogosławieństwa spłynęły.

Konwencję zakończono pieśnią: "Zostań z Bogiem aż się zejdzie znow." Za uczestników Konwencji, br. M. Kasprzak, Sekr.

ZAWIADOMIENIE I ZAPROSZENIE

NA KONWENCJĘ W MIAMI, FLORIDA.

Drodzy Bracia i Siostry w Panu naszym Jezusie Chrystusie: —

Łaska, pokój i miłosierdzie Ojca naszego Niebieskiego niechaj będzie z Wami, po wszystkie dni tej ziemskiej pielgrzymki!

Z przyjemnością podajemy do wiadomości, że zgromadzenie ludu Pana w Miami, Florida, przy łasce i pomocy Ojca Niebieskiego, urządza dwudniową ucztę duchową w dniach 31 grudnia b. r. i 1 stycznia 1962 r., czyli w ostatnim dniu starego roku i w pierwszym nowego. Na tę ucztę uprzejmie zapraszamy wszystkich braci i siostry, którym byłoby możliwym wybrać się w podróż dalszą ale do okolic bardzo przyjemnych i ciepłych w porze zimowej. Ciepłe promienia słoneczne i piękne kwiaty, jakich tu jest obfitość w tym czasie, tym więcej uwesela i orzeźwią braterstwo cieleśnie i duchowo, ku dalszemu postępowaniu za Wodzem naszego zbawienia. Ufamy również, że Ojciec nasz Niebieski ubogaci nas też duchowo, przez sług Swoich.

Konwencja odbywać się będzie w "Toby Cafeteria," 1200 S. W. First Str., narożnik S. W. 12 Ave. Bliższych informacji w razie potrzeby, chętnie udzieli sekr., br. P. Lalik, 125 S. W. 34 Ave., telefon: H. I. 4-8805; albo br. W. Wnorowski, 1334 S. W. First Str., telefon: F. R. 4-1124.

CHICAGO, ILL.

Drodzy w Chrystusie Bracia i Siostry: —

Łaska Pana naszego Jezusa Chrystusa niech będzie z Wami wszystkimi!

Niniejszem podajemy do wiadomości, że zbor ludu Pana w Chicago, Ill., urządza ucztę duchową w dniach 16 i 17 grudnia b. r., na którą uprzejmie zapraszamy braci i siostry z okolicznych zgromadzeń, jako też i z dalszych.

Konwencja odbywać się będzie w budynku: "Humboldt Park Civic Ass'n., naprzeciw parku Humboldt'a, p. n. 2757 W. Le Moyne St., przy N. California Ave., na drugim piętrze; wejście z ulicy Le Moyne Ave. W sobotę, 16 grudnia, od godz. 1 do 5 po południu; w niedzielę zaś, 17 grudnia, od godz. 9 rano do 5 popołudniu. Będzie to znowu błoga sposobność duchowej społeczności jednych z drugimi i z Panem, zgodnie z Jego obietnicą: "Gdzie są dwaj albo trzej zgromadzeni w imię Moje, tam jestem w pośrodku ich." — Mat. 18:20.

Bliższych informacji w razie potrzeby chętnie udzieli sekr., br. A. Cieślak, 2306 S. St. Louis Ave., Chicago 23, Ill.

Obsługa przez Braci Mówców

W miesiącu Grudniu:

ZAWIADOMIENIE Dla Zgromadzeń ludu Pana:

Muskegon, Grand Rapids, Mich., Mosinee, Wis., i S. Bend, Ind., z powodu nadchodzącej zimy, bracia mówcy nie będą obsługiwać wyżej wymienionych zgromadzeń przez miesiące: grudzień, styczeń luty i marzec. Obsługa wspomnianych zgromadzeń rozpocznie się ponownie z miesiącem kwietniem, 1962ym.

Następnie obsługa została przyspieszona o jeden tydzień w zgromadzeniach ludu Pana: Kenosha, Wis. i Milwaukee, Wis. spowodu konwencji w Chicago, Ill., która przypada w dniu 16 i 17 grudnia b. r.

Br. S. Gotkowski, Covert, Michigan	10
Br. W. Rydel — Gary, Indiana	10
Br. J. Ohab — South Chicago, Illinois	10
Br. W. Stec — Calumet City, Illinois	10
Br. A. Cieślak — Kenosha, Wisconsin	10
Br. A. Graczyk — Milwaukee, Wisconsin	10

NOWE BROSZURKI

Niektórzy Bracia dopytywali nas o znane od dawna broszurki: "Co to jest dusza?"; "Gdzie są umarli?"; "Co znaczy być prawdziwym chrześcijaninem?" itp. Ponieważ nakład broszurek, odpowiednich do podania nowo zainteresowanym, został wyczerpany, dokonano nowego nakładu czterech takich broszurek, a mianowicie: (1) "Co to jest dusza?"; (2) "Gdzie są umarli?"; (3) "Beznadziejni i mający nadzieję" i (4) "Co znaczy być prawdziwym Chrześcijaninem." Bracia i czytelnicy Straży zapewne znają treść tych broszurek i wiedzą, że są one bardzo odpowiednie do rozpowszechniania pomiędzy krewnymi i znajomymi, którzykolwiek objawiają przychylne ucho do prawd biblijnych. Zachęcamy więc, aby zgromadzenia i poszczególni bracia zamawiali owe broszurki, o ile możliwe, w większych ilościach, aby wypełniony skład naszej literatury mógł być nieco opróżniony, w przygotowaniu na nowy nakład szóstego tomu "Wykładów Pisma Św.," który, spodziewamy się, że będzie gotowy w przeciągu paru lub kilku miesięcy.

Cena tych broszurek jest, po 10 c. za egzemplarz, 40 c. za wszystkie cztery. Przy większych zamówieniach: 12 egzemplarzy za dolara. Zamówienia prosimy adresować: —

POLISH BIBLE STUDENTS ASS'N.

P. O. Box 5455
Chicago 80, Ill.

ODCZYTY RADIOWE

NADAWANE W KAŻDĄ NIEDZIELĘ:

Amsterdam, N. Y. WCSS 1490 kil. od godz. 10:00—10:15 rano
Chicago, Ill. WGES 1390 kil. od godz. 8:45— 9:00 rano
Hayward, Wis. WHSM 910 kil. od godz. 9:30— 9:45 rano
New York, N. Y. WBNX 1380 kil. od godz. 9:45—10:00 rano
Niagara F., N.Y. .. WHLD 1290 kil. od godz. 9:45—10:00 rano
Philadelphia, Pa. WJMJ 1540 kil. od godz. 9:30— 9:45 rano
Pittsburgh, Pa. WPIT 730 kil. od godz. 9:30— 9:45 rano
Saginaw, Mich. .. WKNX 1210 kil. od godz. 9:45—10:00 rano
Stevens P. Wis. .. WSPT 1340 kil. od godz. 8:45— 9:00 rano
Milwaukee, Wis. .. WMIL 1290 kil. od godz. 5:15— 5:30 po poł.
Nanticoke, Pa. .. WNAK 730 kil. od godz. 12:45— 1:00 po poł.
N. Bedford Mass. WBSM 1420 kil. od godz. 1:00— 1:15 po poł.

OD WYDAWNICTWA.

Z NOWU dochodzimy do końca roku i niniejszy numer STRAŻY jest ostatni w tym roku. Dla wielu rocznych abonentów kończy się w tym czasie ich abonament. Przypominamy, aby tacy, o ile chcą nadal otrzymywać STRAŻ, odnowili abonament, czyli prenumeratę przy najbliższej sposobności, o ile możliwe, przed zakończeniem się bieżącego roku. Także ci, którzy otrzymywali nasze pisma bezpłatnie, proszeni są aby również dali nam znać listem lub kartką, czy chcą nadal pisma nasze otrzymywać. Chętnie dzielimy się duchowymi rzeczami bezpłatnie z tymi, co są w niedostatku, lecz nie chcemy narzucać się tym, co może nie życzą sobie tego. Stąd ta potrzeba, aby otrzymujący nasze pisma bezpłatnie, dali nam znać na początku każdego roku, czy życzą sobie aby pisma nasze były im nadal przysyłane.

W roku następnym STRAŻ wydawana będzie w takiej samej formie i tak samo jak w roku bieżącym. Prenumerata pozostaje również taka sama — \$2.00 rocznie. Dla braci i przyjaciół w Europie połowę tej ceny, według urzędowego kursu dolara w danym kraju. Ubodzy mogą otrzymywać to pismo bezpłatnie.

Bracia zamieszkali w Stanach Zjednoczonych lub Kanadzie, chcący zaprenumerować STRAŻ swoim krewnym lub znajomym w Europie, mogą to uczynić również po cenie niższej, jak zaznaczono powyżej. Zamawiający nasze pismo dla drugich, raczą to w liście zaznaczyć i podać dokładnie nazwiska i adresy tych, którym pismo ma być posyłane. Znowu przypominamy aby nazwiska i adresy pisać jak najwyraźniej, najlepiej literami drukowanymi. Pomimo dość częstych przypomnień i prośb, aby listy, a szczególnie adresy, były pisane wyraźnie, otrzymujemy częste li-

sty tak niewyraźnie pisane, że trudno je przeczytać. Przeto jeszcze raz prosimy pisać wyraźnie, a szczególnie nazwisko i adres.

Korzystając ze sposobności, zachęcamy też naszych braci i czytelników aby starali się pisma nasze rozpowszechniać gdziekolwiek zauważą, że one byłyby pożądane. Chętnie wyślemy po kilka numerów na okaz, zupełnie bezpłatnie, na każdy nadesłany nam w tym celu adres. Zaznajomieni z treścią naszych pism wiedzą, że nie są one wydawane dla zysku lub jakichkolwiek celów samolubnych, ani dla żadnej propagandy partyjnej, sekciarskiej lub innej, ale dla uświadomienia czytelników w sprawach biblijnych, tyczących się Boskich obietnic dla Kościoła i dla ludzkości, a szczególnie względem obiecane Królestwa Bożego, o które wszyscy chrześcijanie modlą się: "Przyjdź królestwo Twoje i bądź wola Twoja na ziemi, tak jak jest w niebie" — a jednak nie wiedzą, jakie ma być to królestwo, gdzie, skąd i kiedy ma przyjść, co ma dokonać i t. d. Pisma nasze objaśniają te sprawy na podstawie Słowa Bożego i dlatego są w stanie wnosić do szczyrych, nieuprzedzonych umysłów i serc nową nadzieję, radość i błogosławieństwo.

Za wszelkie współdziałanie z nami w tej służbie, w myślznaczonych powyżej uwag i prośb, z góry serdecznie dziękujemy i mamy nadzieję, że przy łasce i pomocy Bożej, w następnym roku będziemy nadal w duchowej społeczności z wszystkimi braćmi i czytelnikami STRAŻY, służąc sobie wzajemnie Słowem Żywota. Polecamy się też modlitwom braci i sióstr, o Boskie błogosławieństwo w tej służbie.

Z okazji zbliżania się świąt Narodzenia Pańskiego, oraz Nowego Roku, redakcja i wydawnictwo STRAŻY, śle wszystkim czytelnikom tego pisma serdeczne życzenia Wesołych Świąt i Szczęśliwego Nowego Roku.

Spis Artykułów Zawartych w Straży W Całym Roku 1961 — Vol. XL

Nr. 1 — Styczeń		Nr. 5 — Maj		Nr. 9 — Wrzesień	
Rozmyślenia i Życzenia Noworoczne	3	Planowane Konwencje	66, 71, 78	Obsługa Mówców	130
"Braterstwo Miłujący, Dobrotliwi"	5	Pięćdziesiątnica — Dzień Jubileuszowy	67	Bój Chrześcijanina	131
"W Nim Był Żywot"	8	Usprowadzenie Z Wiary	70	Grzech i Szatan, Nasi Wrogowie	131
"Cokolwiek Wam Rzecz, Uczynicie"	10	Wielkość Nagrodą Służby	72	Przyszłe Dzieło Restytucji	134
Pokrewne Wymagania Miłości		Co Kościół Ofiarowywa	75	Wezwanie Pańskie	135
i Sprawiedliwości	13	Mysłącym pod Rozwagę	76	"Wszystko Czyste Czystym"	138
Pokój Boży	15	Odpowiedzi Na Nadesłane Pytania	77	Dział Informacyjny	141
Dział Informacyjny	15	Marszruta Dwóch Braci Pielgrzymów	79	"Nie Miłujcie Świata"	142
Obsługa Mówców	16	Obsługa Mówców	80	Echo z Konwencji	143 144
Nr. 2 — Luty		Nr. 6 — Czerwiec		Nr. 10 — Październik	
Wieczera Pańska w Roku 1961	18	Planowane Konwencje	82, 96	Składanie Skarbów W Niebie	147
Planowane Konwencje	18, 31	Echo z Konwencji	82, 95	"Bo To Uczynił Raz"	150
Pod Jego Skrzydłami	19	Nadchodząca Burza i Jej Chwalebny		Miłosierny Samarytanin	151
Nowe Życie w Chrystusie	20	Wynik	83	Spokojne Pilnowanie Swoich Spraw	152
Rozwój Charakteru		Co Widział Niewidomy Bartymej	87	"Widzieliśmy Chwałę Jego"	154
Przez Doświadczenia	23	Pojdźmy, Wróćmy Się	90	Mysłącym pod Rozwagę	157
Skruputy Co Do Obchodzenia		Kto Może Opaść Od Łaski Bożej	92	Odpowiedzi na Nadesłane Pytania	158
Wieczery Pańskiej	27	Dział Informacyjny	94	Marszruta Br. J. Naumetz, Br. J. Muzy-	
Dział Informacyjny	28	Okup I Jego Zastosowanie	94	kanta i Br. A. Hlandy	160
Nr. 3 — Marzec		Nr. 7 — Lipiec		Nr. 11 — Listopad	
Wieczera Pańska w Roku 1961	34	Marszruta Br. A. Kutt i Br. A. Ciupik	98	Raport z Konwencji Generalnej	
Planowane Konwencje	34	Obsługa Mówców	98	w Chicago, Ill.	163
Mycie Nóg	35	Diadem Królewskie	99	Sobota, 2 Września	164
Spójrzmy Na Ukrzyżowanego	37	Wybawienie W Odpowiedzi		Zebrań Gospodarcze,	
"Jeżeli z Nim Cierpimy, z Nim Też		Na Modlitwy	100	Sprawozdanie ltd.	167
Królować Będziemy"	40	Przyszła Konwencja Generalna		Praca Radiowa i Praca Pielgrzymia	168
Miłość W Zgromadzeniach	42	W Chicago, Ill.	104	Wydawnictwo	168
Nasz Wielki Pomocnik	44	Echo z Konwencji	108-112	Niedziela, 3 Września	170
Mysłącym pod Rozwagę	45	Planowane Konwencje	109, 112	Poniedziałek, 4 Września	173
Nr. 4 — Kwiecień		Nr. 8 — Sierpień		Nr. 12 — Grudzień	
Planowane Konwencje	50, 63	Marszruta Br. A. Ciupik	114	Dziękczynienie	179
Posłuszeństwo Dowodem Wierności	51	Obsługa Mówców	114	Od Złóbka Do Tronu	181
Duch Nie Ma Ciała Ani Kości	52	"Większe Sprawy Czynić Będziecie	115	Emanuel I Jego Panowanie	184
Ojcowska Mądra Rada	55	Przyjaciół W Potrzebie	118	"Błogosławieni Cisi"	188
Dział Informacyjny	57	Przyszła Konwencja Generalna		Dział Informacyjny	189
Oszczercze Rewelacje		W Chicago, Ill.	120	Echo z Konwencji	190
Ks. T. S. Kłopotowskiego	58	Domaganie Się Silniejszych Dowodów	123	Planowane Konwencje	191
Marszruta Dwóch Braci Pielgrzymów	64	Dział Informacyjny	125	Od Wydawnictwa	192
Obsługa Mówców	64	Echo Radiowe	126	Spis Art. w Całym Roku	192